

Ewelina Pytel

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Wśród gruzów

Od kilku lat na polskim rynku ukazuje się coraz więcej publikacji dotyczących włoskiej kultury¹. Wciąż jednak niewiele jest książek, które dostarczałyby odbiorcy rzetelnej wiedzy o współczesnym włoskim społeczeństwie czy o najbardziej palących problemach, z którymi się ono mierzy (migracje, zmiany klimatyczne, coraz częstsze katastrofy naturalne). *Terremoto* Jarosława Mikołajewskiego² – ze względu na wielkie rozmiary, ściśle określony temat (trzęsienia ziemi) oraz literacką formę – tej dotkliwej luki samodzielnie wypełnić oczywiście nie może. Trzeba jednak przyznać, że obok wcześniejszego tomu tego samego autora, *Wielkiego przyływu*, to prawdopodobnie najistotniejsza nieakademicka pozycja o współczesnych Włoszech, jaka ukazała się w tym roku na polskim rynku.

Jarosław Mikołajewski jest postacią znaną i zasłużoną dla relacji polsko-włoskich. Nie tylko jako dyrektor Instytutu Polskiego w Rzymie (2006–2012), lecz przede wszystkim jako tłumacz literackiej klasyki (m.in. Ungarettiego, Pavese i Pasoliniego), pomysłodawca Nagrody im. Leopolda Staffa dla książek o Włoszech czy dziennikarz zajmujący się włoską tematyką na łamach „Gazety Wyborczej”. Wydał dotychczas cztery książki prozatorskie, których tematem są Włochy: opowiadania *Dolce vita* (2012), obszerny zbiór esejów *Rzymska komedia* (2011) oraz reportaż połączony z wywiadem *Wielki przyływ* (2015) i omawiane tu *Terremoto*. Dwie ostatnie z wymienionych pozycji wyróżniają się na tle wcześniejszych publikacji zaangażowaniem w bieżącą problematykę społeczną, choć wysmakowana literacko forma i specyfika narracji sygnalizują pewną ciągłość z wcześniejszymi utworami, w szczególności z eseistyką.

Pisarstwo Mikołajewskiego na tle współczesnej polskiej literatury dotyczącej Włoch znacząco się wyróżnia. W szczególności *Rzymska komedia*, *Wielki przyływ*

¹ Wśród najpopularniejszych pozycji zob. m.in. M.A. Brzozowski, *Włosi. Życie to teatr*, Warszawa 2014; P. Kraško, *Włochy. Świat według reportera*, Warszawa 2011.

² J. Mikołajewski, *Terremoto*, Warszawa 2017.

i *Terremoto* wprowadzają do polskiego dyskursu sposób mówienia o Italii całkiem inny niż ten, do którego przyzwyczały nas przekaz medialny oraz literatura popularna. Mikołajewski unika schematu, zgodnie z którym opowieść o Włoszech powinna eksponować dominujące motywy, jak jedzenie, ubiór, piękno krajobrazu, ekspresyjne zachowania w przestrzeni publicznej itp. Odrzucając zakorzenione w naszej kulturze stereotypy dotyczące Włochów, autor rezygnuje także z wykorzystywania komizmu do opisu postaci czy zwyczajów. Zamiast tego proponuje perspektywę pisarza-narratora, który Włochów obserwuje jako podobnych sobie ludzi, z szacunkiem, uważnością, nawet z czułością. Mikołajewski skupia się na kwestiach istotnych dla samych bohaterów, nie na tych, którym największą uwagę poświęcają media spoza Włoch.

Terremoto jest reportażem literackim z wyprawy do środkowych Włoch, do miejsc, gdzie w ubiegłym roku miały miejsce potężne trzęsienia ziemi. Narracja uporządkowana została według dwóch osi. Pierwsza to sekwencja relacji z wyjazdów do miasteczek, które w różnym stopniu ucierpiały podczas kataklizmu. Druga z tych osi przyjmuje postać serii pytań o zjawisko, jakim jest trzęsienie ziemi – poczynając od pytania o jego geologiczne przyczyny, poprzez zagadnienie kulturowych sposobów osvajania zjawiska, aż po pytania o psychiczne skutki przeżycia wstrząsów, które autor zadaje ekspertom z rozmaitych dziedzin. Przeplatające się elementy relacji i refleksji nadają tekstowi powolny rytm, charakterystyczny raczej dla eseistyki niż przekazu informacyjnego.

Mikołajewski koncentruje się na okolicach Nursji i Amatrice, gdzie trzęsienia ziemi spowodowały największe zniszczenia. Przewodnikiem reportera jest Luca Cari, rzecznik włoskiej straży pożarnej i obrony cywilnej. To jego Mikołajewski czyni najważniejszym ludzkim bohaterem swojego reportażu. Cari był obecny na miejscu prawie każdej katastrofy we Włoszech ostatnich lat – uczestniczył w akcjach ratowniczych po trzęsieniach ziemi, zejściach lawin, pożarach, powodziach, katastrofach morskich i kolejowych. Ma zatem wiedzę pozwalającą mówić o szczegółach, ale też by porównywać i wyciągać wnioski ogólne, z czego obficie korzysta autor reportażu. Jednak postać Cariego interesuje Mikołajewskiego nie tylko, może nawet nie głównie jako cenne źródło informacji. Przede wszystkim przygląda się temu bohaterowi jako człowiekowi o szczególnym doświadczeniu. Cari jest traktowany jako lider licznej grupy Włochów, którzy regularnie poświęcają swoje siły i czas (a zdarza się, że znacznie więcej), by ratować życie, zdrowie, choćby i pamięć o obcych sobie ludziach. To postać heroiczna. Jeździ autem odebrany mafii, dba o podwładnych, organizuje akcję wyławiania i identyfikacji szczątków zaginionych na morzu Afrykańczyków, by dać im pochówek i by krewni mieli pewność co do ich losu. Cari wydaje się uosabiać wszystko to, co narrator najbardziej w postawie Włochów podziwia.

Obrazy zniszczenia – zburzonych ponadtysiącletnich miast czy pękniętych masywów górskich – Mikołajewski odmalowuje bardzo ostrożnie. Dawkuje dosłowność, korzystając z poetyckich porównań i (w umiarkowanym stopniu) z symbolicznych interpretacji. Nie epatuje drastycznymi opisami także wówczas, gdy pisze o tragedii mieszkańców zawalonych domów. Otrzymywane od Cariego i innych

strażaków informacje przedstawia w scenach pozbawionych gwałtowności, ale sugestywnych i zapadających w pamięć. Przy pomocy oszczędnych środków niezwykle skutecznie udaje się autorowi oddać egzystencjalną groźbę trzęsienia ziemi.

Relacje z miejsc i wydarzeń przeplata Mikołajewski krótkimi wywiadami ze specjalistami z rozmaitych dziedzin i z kilkorgiem osób, które przeżyły trzęsienie ziemi. Zadaje bardzo konkretne i dość oczywiste pytania. Od geologa chce uzyskać wiedzę o przyczynach ruchów tektonicznych, psychiatrę prosi o wypowiedź na temat traumy ocalałych, strażaków nakłania, by opowiadali o trudnościach akcji ratunkowych. Odpowiedzi streszcza w kilku zdaniach. Więcej miejsca natomiast poświęca pytaniom o kulturowe sposoby radzenia sobie z tak gwałtownym i trudnym do zrozumienia, a przecież częstym we Włoszech zjawiskiem naturalnym. Przygląda się obecności trzęsienia ziemi w folklorze, stara się zrozumieć otaczające ten temat tabu, wreszcie szuka wyjaśnień natury religijnej. Powraca Wolterowskie pytanie o to, czy kataklizm da się pogodzić z wiarą w miłosiernego Boga.

Aby obraz utworu był możliwie pełny, należy dodać jeszcze kilka słów na temat jego kształtu. Mikołajewski nie stara się maskować, jak to czyni wielu reporterów, artystycznego charakteru swojego tekstu, przeciwnie, eksponuje i zarazem problematyzuje literacki wymiar narracji, wprowadzając doń elementy baśni, fragmenty poezji, a także rozważania filologiczne i filozoficzne. Autorski punkt widzenia oraz emocje są wyraźnie zauważalne w każdym ustępie książki. Jednocześnie opisy miejsc, bohaterów i sytuacji są ukształtowane w sposób, który nie pozostawia podejrzeń co do autentyczności obrazu. To ryzykowne, ale niezwykle ciekawe połączenie.

Ocena literackiej wartości *Terremoto* nie może być całkowicie jednoznaczna. Jedną z najważniejszych cech tego pisarstwa jest jego wymiar emocjonalny. Może nawet należałoby powiedzieć, że Mikołajewski tworzy swoistą literacką estetykę czułości. Ryzyko, jakie wiąże się z tym wyborem, jest oczywiste: łatwo popaść w czulostkowość i banalny sentymentalizm. W zbiorze opowiadań sprzed kilku lat, *Dolce vita*, Mikołajewski wpadł w tę właśnie pułapkę. W omawianym tu reportażu, moim zdaniem, zdołał tego uniknąć, niemniej zapewne niejednen czytelnik uzna, że i tu granica dobrego smaku została przekroczona.

Warto jednak, jak sądzę, powstrzymać irytację, by dostrzec, że styl autora *Terremoto* nie jest tylko wyborem formalnym, ale i społeczno-ideowym czy wprost etycznym. Mikołajewski wskazuje na konieczność pewnej zmiany kulturowej, przełamania dominacji estetycznej i etycznej postawy ironicznego dystansu. Jeśli nie pozbędziemy się wstydu przed czułością i uczuciem, strachu przed naiwnością – zdaje się deklorować autor – nie będziemy naprawdę ludźmi. *Terremoto* to książka o najbardziej ludzkich odruchach i uczuciach, do jakich zdolni są wolni od strachu przed wzruszeniem Włosi. Wartość poznawcza reportażu Mikołajewskiego dla czytelnika znającego Włochy jest mocno ograniczona. Informacje, które przekazuje autor, są ogólnodostępne. Biorąc jednak pod uwagę znikomą znajomość poruszanej tematyki w Polsce, to i z tego skromnego jej źródła należy się cieszyć.

Przede wszystkim jednak *Terremoto* należy docenić jako mocny głos w dyskusji o włoskiej i polskiej kulturze. Być może równie znaczący – zbyt wcześnie, by

to oceniać, lecz nie jest to sugestia bezpodstawna – co niegdyś eseje Zbigniewa Herberta³. Poprzez reporterską wypowiedź na aktualny i lokalny temat mówi Mikołajewski o problemach, które zajmują polskich intelektualistów od kilku wieków: o przynależności do cywilizacji śródziemnomorskiej, o uniwersalizmie wartości europejskich. Perspektywa wydarzeń ostatnich lat – napływ ludności spoza Europy, zagrożenie nowymi podziałami w obrębie kontynentu – sprawia, że tematy te znów są aktualne i domagają się nowej formy refleksji. Taką formę proponuje w *Terremoto* Mikołajewski. Należy mieć nadzieję, że jego głos nie pozostanie bez odpowiedzi, tak w obrębie polskiej literatury, jak i w szerszej dyskusji publicznej.

Bibliografia

- Brzozowski M.A., *Włosi. Życie to teatr*, Warszawa 2014.
Herbert Z., *Barbarzyńca w ogrodzie*, Warszawa 1962.
Kraśko P., *Włochy. Świat według reportera*, Warszawa 2011.
Mikołajewski J., *Dolce vita*, Warszawa 2012.
Mikołajewski J., *Rzymska komedia*, Warszawa 2011.
Mikołajewski J., *Terremoto*, Warszawa 2017.
Mikołajewski J., *Wielki przypyływ*, Warszawa 2015.

Among the rubble

Abstract

Terremoto is a literary documentary devoted to earthquakes that have struck Italy in recent years. The author mixes accounts from travels to places affected by the disaster, interviews with experts on various aspects of the phenomenon and thought on cultural methods of taming the constant threat. One of the main characters of the text is Luca Cari, a spokesperson for Italian fire department and civil-protection services who accompanies the author in his travels. Mikołajewski's book is one of the very few Polish publications that do not replicate the stereotypical view on the Italians. It is also an important base for a discussion on the relationship of Poles towards the Mediterranean culture.

Słowa kluczowe: trzęsienie ziemi, Włochy, sentymentalizm, katastrofy naturalne, stosunki polsko-włoskie

Keywords: earthquake, Italy, sentimentalism, natural disasters, Polish-Italian relations

Ewelina Pytel: ewelina.pytel@up.krakow.pl

³ Z. Herbert, *Barbarzyńca w ogrodzie*, Warszawa 1962.